Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 30. Kraków, dnia 24 lipca 1921. Rok IX.

Cena egzemplarza 8 Mk

LUD KATOLICKI

Cena egzemplarza 8 Mk

Kosztuje w Polsce za III kwartał 100 Mk.
W Ameryce za cały rok . . . 2 dolary
W Danii „ „ „ . . 10 koron

Tygodnik poświęcony sprawom ludu katolickiego.
Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa kat. ludowego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. św. Filipa L. 17.

Ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 30 M., w tekście 40 M

Pr. III. 36/21 2.

Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratoryi po myśli §. 493. p. k., że zamieszczone w czasopiśmie „Lud Katolicki" Nr. 29. z daty Kraków, dnia 17/7. 1921. ustępy pod tytułem „Żydzi a naród polski" od słów „Bóg widocznie karze nas" do końca i pod tytułem „Z naszych miast" od słów „Jeżeli się rozglądniemy po naszych wrogach" do słów „i w lisich czapkach paradujących milionerów", zawierają w swej osnowie znamiona występku z §. 302. Zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuratoryę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone, albowiem w artykułach tych autor usiłuje pobudzić mieszkańców Państwa do nieprzyjacielskich przeciw sobie stronnictw przedstawiając pewną część społeczeństwa jako przyczynę zła i rozkładu. — Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Lud Katolicki" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem §. 20. ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny Senat III. Kraków, dnia 18. lipca 1921. podpis nieczytelny.

O nasze kresy.

Kiedy inne państwa, przez które przetoczył się straszny walec wojny, dźwigają się szybko z ruin i wracają do normalnego życia, Polska nie może skupić i poświęcić całej swej uwagi odrodzeniu wewnętrznemu, **bo jej granice nieustalone, bo jej**

kresy wciąż jeszcze płoną.

Pokonani bolszewicy naruszają wciąż traktat pokojowy, a mimo to pewni bezkarności **zasypują nas ustawicznie bezczelnemi notami,** z których się okazuje, że mieliby ochotę wziąć Polskę w kuratelę i roztoczyć nad nią przez swych czerwonych wysłanników czułą opiekę.

Znany projekt Hymansa, przyjęty przez Ligę Narodów za podstawę rokowań między Polską a Litwą, **oddaje Litwinom polskie Wilno,** o które się tyle polskiej krwi polało. **Sprawa Gdańska** nie jest jeszcze ostatecznie uregulowana, ale dotychczasowymi wynikami narad i rozstrzygnięć dyplomatycznych nie można się wcale zachwycać.

Czesi, którym grozi krach gospodarczy, którzyby chcieli zrobić z Polski swoją kolonję i zdobyć polskie rynki zbytu dla swoich towarów, nie mogących wytrzymać konkurencji z niemieckiemi, **umizgają się obłudnie do Polski, by wyłudzić zatwierdzenie haniebnego rozbioru Śląska Cieszyńskiego,** pozostawiającego 200 tysięcy Polaków po czeskiej stronie. Chodzi im bowiem o zawarcie układu handlowego z Polską. I niestety rząd

polski z Witosem na czele okazuje zbyt wiele ustępliwości i słabości wobec obłudnej polityki czeskiej, co wywołuje wielkie niezadowolenie nie tylko na Śląsku Cieszyńskim, ale i w całej Polsce.

Na tle oszczerstw pogromowych rozsiewanych przez **żydów** po całym świecie celem zohydzenia Polski, wypływa znów na widownię **sprawa Galicji Wschodniej,** o której znany nasz „przyjaciel" Lloyd George powiedział niedawno w parlamencie angielskim, iż **obecnie jest ona tylko pod wojskową okupacją Polski,** — a zwierzchność prawną nad nią posiada koalicja, w imieniu której Rada Najwyższa rozstrzygnie o losach tej ziemi.

A Górny Śląsk? Ta kraina, ociekająca krwią bohaterskich naszych współbraci jest jeszcze wciąż przedmiotem

targów dyplomatycznych.

Ludność polska zadokumentowała już dawno głosowaniem i krwawym plebiscytem swą **niezłomną wolę przynależenia do Polski,** a mimo to miarodajne czynniki na sąd sprawiedliwy zdobyć się nie mogą. Rozbrojenie Górnego Śląska zostało dokonane, ale **Niemcy przygotowują zbrojny wybuch** na wypadek niepomyślnego dla nich rozstrzygnięcia, zwożą na Górny Śląsk olbrzymie ilości broni i amunicji, a dla zmylenia czujności wysyłają w świat doniesienia o rzekomem gromadzeniu wojsk polskich na granicy.

O postanowieniach komisji koalicyjnej w Opolu nadchodzą sprzeczne wiadomości. Według propozycji przesłanej przez przewodniczącego tejże komisji **gen. Leronda** rządom sprzymierzonym **powiaty pszczyński i rybnicki, tudzież cały obszar przemysłowy, Katowice, Zabrze, Gliwice, Bytom, Królewska Huta, jakoteż skrawki powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego powinny przypaść Polsce.**

Inne wieści głoszą, że **komisja nie osięgnęła zgody co do Zabrza, Gliwic i Strzelec Wielkich** i pozostawiła decyzję co do tych powiatów Radzie Najwyższej, która się miała zebrać przy końcu lipca. Tymczasem według ostatnich doniesień **Rada ta zebrać się ma dopiero w jesieni.** To ciągłe odwlekanie rozstrzygnięcia, ten ciągły stan niepewności jest tak dla G. Śląska jak i dla całej Polski niezmiernie szkodliwy.

Ubolewać należy, że w szeregu żywiołów nieprzychylnych Polsce stanął prałat Ogno, który w odezwie, wydanej niedawno do katolików górnośląskich obarcza rząd polski zarzutem nawoływania do rozlewu krwi i wywołania zbrodniczego zamachu, **występuje przeciw duchowieństwu polskiemu** i ludności, która w głosowaniu oświadczyła się za Polską. Ten stronniczy list pasterski prałata Ogno wywołał w Polsce bardzo niemiłe wrażenie, to też nic dziwnego, że **rząd Polski zwrócił się do Stolicy Apost. z żądaniem odwołania ks. Ogno z G. Śląska.** Skorzystali z tego niefortunnego występu prałata Ogno wrogowie Kościoła, i wznowili z tej okazji ohydne napaści na Kościół i Stolicę Apost., niepomni, że **drogę do lekceważenia Polski toruje sam rząd polski i stronnictwo p. Witosa z Bryłem na czele.** — Bo gdy Książę Biskup Sapieha i Ks. Arcybiskup Teodorowicz wystąpili w Rzymie przeciw germanofilskiej polityce kardynała Gaspariego i delegata Ogno, **to ich ludowcy obrzucili błotem i postawili przed sądem jako „zdrajców stanu".** Nic dziwnego, że ośmielony tem Ogno rzuca dziś kamieniem potępienia na Polskę.

Wobec takich niebezpieczeństw, jakie zagrażają kresom naszym, **powinien Sejm rząd i całe społeczeństwo wytężyć wszystkie siły celem skutecznej obrony.** Tymczasem Sejm nasz przedstawia smutny obraz rozbicia i partyjnych dążności, a rząd mający za sobą tylko 5 głosów większości, nie ma dość siły, którąby należało przeciwstawić podstępnym machinacjom naszych wrogów. Na odpowiedzialnych stanowiskach dyplomatycznych stoją częstokroć ludzie, którzy zamiast bronić — zaprzepaszczają ważne sprawy.

To wszystko powinno rychło uledz gruntownej zmianie, jeśli chcemy unicestwić intrygi wrogów.

W obliczu niebezpieczeństwa zagrażającego kresom naszym powinien się skupić naród cały i zapomniawszy o waśniach partyjnych, dołożyć wszelkich starań, by ustalenie granic na kresach wypadło wszędzie korzystnie dla naszych interesów narodowych i gospodarczych, by braci naszych nie oddano lekkomyślnie wrogom na pastwę. Wszelki trud poniesiony dla osiągnięcia tego celu opłaci się sowicie, bo te kresy są dla nas z wielu względów prawdziwym skarbem.

A. S.

Ustawa o wolnym handlu.

Dnia 15 b. m. wchodzi w życie uchwalona przez Sejm **ustawa o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemiopłodami oraz o postawieniu ministerstwa aprowizacji w stan likwidacji.** Ustawa ta opiewa:

§ 1. Z dniem 15 lipca 1921 r. wprowadza się na całym obszarze ziem Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie obrotu ziemiopłodami i ich przetworami, **z wyjączeniem cukru i spirytusu, zupełną wolność handlu i przewozu wewnątrz kraju.**

§ 2. Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu co do ziemiopłodów i ich przetworów przechodzi ministerstwo aprowizacji w stan likwidacji. Upoważnia się ministra aprowizacji w porozumieniu z odnośnymi ministrami do wydawania wszelkich rozporządzeń celem likwidacji, względnie reorganizacji poszczególnych agend i urzędów podległych ministrowi aprowizacji, oraz regulacji i likwidacji zobowiązań rządu w zakresie importu (przywozu) artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby.

§ 4. **Wywóz artykułów żywnościowych** oraz ich przetworów **poza granice państwa jest wzbroniony.** W wyjątkowych wypadkach, szczególniej w zakresie gospodarki kompenzacyjnej i w odniesieniu do produktów, posiadanych w kraju w nadmiarze, zezwolenia mogą być udzielane za zgodą zainteresowanych ministerstw. Minister przemysłu i handlu ogłaszać będzie w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami listę artykułów, dopuszczonych do wywozu zagranicę bez specjalnego pozwolenia przewidzianego w zdaniu pierwszem niniejszego artykułu.

§ 5. Obrót wszelkiemi środkami żywnościowymi w powiatach pogranicznych oraz przywóz środków żywnościowych do pogranicznych powiatów odbywa się na podstawie przepisów, wydanych przez zainteresowane ministerstwa.

§ 6. Z dniem wejścia w życie niniejszej **ustawy tracą moc obowiązującą:** ustawa z dnia 9 lipca 1920 r. o aprowizacji na rok gospodarczy 1920—1921 oraz wszystkie rozporządzenia wydane na jej podstawie.

Spółka ks. Ogno z piastowcami.

Z początkiem lipca odczytano z ambon na Górnym Śląsku list ks. prałata Onio, który nawołując do zgody poważnione narodowości, zarzuca polskim księżom „zbrodniczą" agitację za Polską.

Cała opinja polska przyjęła wiadomość o tym liście z wielkiem zdziwieniem i oburzeniem. Widać bowiem, że prałat Onio popiera Niemców przeciw Polakom w sposób niesprawiedliwy, a bagatelizuje sobie żądania polskie.

Co jednak ośmieliło ks. Onio do takiego wystąpienia? Oto nikt inny tylko piastowcy i ogólny kierunek rządowej polityki zagranicznej. Kiedy bowiem ks. arcyb. Teodorowicz i ks. bisk. Sapieha bronili w Rzymie śmiało naszej sprawy na G. Śląsku, kiedy Ojcu św. przedstawili jasno, że kard. Gaspari, kard. Bertram i prałat Onio popierają Niemców z krzywdą narodu polskiego, to wtedy piastowcy jako stronnictwo rządowe, kopali dołki pod biskupami. **Wobec całego świata oskarżyli piastowcy biskupów** że są zdrajcami Polski, że wyjawiają tajne dokumenty państwowe. — **Zamiast poprzeć żądania Księży Biskupów** i zająć zdecydowano stanowisko, **zamiast wyzyskać przychylność Ojca św. względem nas i obalić podłe intrygi niemieckie przeciw nam wśród urzędników Kurji rzymskiej, to rząd polski posłał za biskupami naszymi żandarma dla szpiegowania ich,** co robią w Rzymie, — a następnie po powrocie stronnictwo „Piasta" zarzuciło Biskupom zbrodnię zdrady państwa.

Zarzut ten, jak to już pisaliśmy, okazał się podłem oszczerstwem. Ale bez skutku nie pozostał. Ośmielili się po nim i podnieśli głowę wszyscy wrogowie polscy. Pomyśleli sobie bowiem: **„Nikt nie będzie Polski bronił, ani przed światem, ani przed Ojcem św., bo w Polsce jest stronnictwo t. zw. P. S. L., które zaraz takich śmiałków oskarży o „zbrodnię zdrady państwa".** A zresztą jeśli sam polski rząd potępia tych, co się przeciw Niemcom za Polską zastawiali, to widocznie ten rząd potępia i powstańców górnośląskich. Taki wniosek mógł każdy wyciągnąć z oskarżenia rzuconego przez piastowców na ks. arcyb. Teodorowicza. Taki wniosek wyciągnął też i ks. prałat

Ogno. Wydając podobny list pasterski, chciał iść obecnemu rządowi polskiemu na rękę.

Jeszcze raz musimy zaznaczyć, że **organizacja obozu katolickiego na wewnątrz, a dyplomatycznych placówek na zewnątrz**, jedynie może położyć kres niemieckim intrygom przeciw Polsce w Watykanie i zmusić prałatów w rodzaju ks. Onio, aby także i z Polską raczyli się trochę więcej liczyć.

Spis żołnierzy-Polaków zmarłych we Włoszech.

Kurja Biskupia Wojsk Polskich nadesłała nam listę żołnierzy Polaków b. armji austr., zmarłych w szpitalu wojskowym „Principale" w Turynie we Włoszech. Obok nazwiska żołnierza podana jest data i miejscowość urodzenia, imiona rodziców i data śmierci żołnierza. Miejscowości i nazwiska podane w wykazach, są często nieczytelne, dlatego podaje się je jako wątpliwe. Czytelnicy nasi i interesowani, piszą o metrykę śmierci do Kurji Biskupiej W. P. (Warszawa, ul. Wierzbowa 11), powinni dołączyć wyciąg (bez stempla) z parafjalnej księgi urodzeń.

1. Broda Jan, urodzony 21 marca 1875, Ropica, p. Ropczyca, Galicja; rodzice: Jan i Zuzanna, zmarł 17 kwietnia 1919 r. 2. Biskup Wojciech, urodzony w r. 1892, Olszany? rodzice: Józef i Anna, zmarł 5 lipca 1919 r. 3. Bubczak Józef, urodzony w r. 1894, Mała Wieś; rodzice Michał i Marja, zmarł 8 lipca 1919 r. 4. Burak Władysław, lat 22, Galicja; rodzice: Franciszek i Marja, zmarł 20 kwietnia 1919 r. 5. Balawajder Jan, lat 19, Krosno, Korutonia?; rodzice: Walenty? Walery i Justyna, zmarł 9 kwietnia 1919 r. 6. Burta Antoni, lat 40, Janowice? Jaczowice, Galicja? rodzice: Stanisław i Anna, zmarł 19 maja 1919 r. 7. Bulak Stefan, lat 24, Wieżolasce; rodzice: Jan i Hermina Stefanja? zmarł 3 czerwca 1919 r. 8. Chalcarz Józef, urodzony 15 marca 1877, Dobra; rodzice: Majchor i Agnieszka, zm. 15 lutego. 9. Ciuchna Franciszek, urodzony 5 maja 1877, Kobyle; rodzice: Sebastjan i Agnieszka, zmarł 17 lutego. 10. Chudy Michał, urodzony 6 sierpnia 1877, Cieszyn mały; rodzice: Stanisław i Zofja, zmarł 15 marca. 11. Czerepak Tadeusz, urodzony 14 października 1880, Sokolniki; rodzice: Jan i Rozalja, zmarł 5 lipca 1919 r. 12. Cieśla Karol, lat 33, Bruśnik; rodzice: Józef i Zofja, zmarł 3 kwietnia 1919 r. 13. Dziedzic Jan, urodzony w r. 1874, Ciściec; rodzice: Marcin i Anna, zmarł 21 marca 1919 r. 14. Dzima Jakób, urodzony w r. 1891, Hyżne; rodzice: Mateusz i Katarzyna, zmarł 14 marca 1919 r. 15. Działa Józef, urodzony 14 października 1896 r., Konczaki stare; rodzice: Jan i Apolonja, zmarł 28 lutego 1919 r. 16. Durmar Władysław, urodzony w r. 1894, Dąbrowa, Galicja; rodzice: Józef i Karolina, zmarł 10 marca 1919 r. 17. Drozdowicz Aleksander, lat 25, Galicja; rodzice: Antoni i Elżbieta, zmarł 6 kwietnia 1919 r. 18. Fridman Marjan, lat 20, Rozwadów; rodzice: Sebastjan i Rozalja, zmarł 23 kwietnia 1919 r. 19. Gaweł Władysław, urodzony 27 stycznia 1873 r., Liswiącza, Łysa góra; rodzice: Błażej i Helena, zmarł 8 maja 1919 r. 20. Gross Jakób, urodzony 14 lutego 1893 r., Mateniska; rodzice Józef i Marja, zmarł 18 marca 1919 r. 21. Gaudzyl Józef, urodzony w r. 1897, Jasienica, Śląsk; rodzice: Grzegorz i Anna, zmarł 26 stycznia 1919 r. 22. Halulko Wasyl, urodzony w r. 1894, Sielków, Pielków? Galicja, zmarł 10 lutego 1919 r. 23. Heczko Dometr, urodzony w r. 1881, Łuka, Galicja; rodzice: Tomasz i Wasylina, zmarł 13 marca 1919 r. 24. Horobik Franciszek, lat 29, Windziorka; rodzice: Melchjor i Marja, zmarł 28 kwietnia 1919 r. 25. Jakier Herman, urodzony 3 sierpnia 1892 r., Lwów; rodzice: Leon i Cypra, zmarł 1 marca 1919 r. 26. Jasiewicz Franciszek, urodzony 14 września 1880 r., Monina; rodzice: Jan i Anna, zmarł 14 marca 1919 r. 27. Kaplita Stanisław, urodzony 25 marca 1872 r., Brzesko? Brzozowsko? rodzice: Tomasz i Agata, żona Salomea Zagórska, zmarł 26 czerwca 1919 r. 28. Kobak Franciszek, urodzony w r. 1895, Wola Brzostowska; rodzice: Jan i Marja, zmarł 14 kwietnia 1919 r. 29. Kamerman Eisig, urodzony 6 czerwca 1899 r., Przemyśl; rodzice: Herman i Haja, zmarł 14 kwietnia 1919 r. 30. Kociołek Józef, urodzony 13 marca 1878 r.; rodzice Józef i Marja, zmarł 29 kwietnia 1919 r. 31. Krupczak Antoni, lat 42, Biecz; rodzice: Jan i Weronika, zmarł 1 kwietnia 1919 r. 32. Krawczyk (Chrauszczyk) Jan, 20 p. p., urodzony w r. 1871, Pozowiec, Gab.; rodzice: Wojciech i Magdalena Bebech, zmarł 8 lutego 1919 r. 33. Kasparek Karol, urodzony w r. 1900, Przywoz, Śląsk, zmarł 3 lutego 1919 r. 34. Kucia ński Jan, Ostreczyk, Galicja, zmarł 22 stycznia 1919 r. 35. Kazała Jan, urodzony w r. 1884, Stusiniec, Galicja, zmarł 3 lutego 1919 r. 36. Kozieł Alojzy, urodzony w r. 1898, Ustroń, Śląsk, zmarł 1 marca 1919 r. 37. Kolbusz Michał, lat 34, Meszna Opacka, Galicja; rodzice: Marcin i Honorata, zmarł 26 lutego 1919 r. 38. Karymanciеż Józef (Karymański), lat 21, Monasterzyce; rodzice: Mikola i Anna, zmarł 13 czerwca 1919 r. 39. Lizak Józef, Grodzisko; rodzice: Antoni i Katarzyna, zmarł 3 marca 1919 r. 40. Liszka Józef, urodzony 19 marca 1875, Nopuszka Wielka; rodzice: Walenty i Anna, zmarł 5 czerwca 1919 r. 41. Liber Franciszek, lat 39, Mielec (Mictca)? Galicja; rodzice: Leon i Anna, zmarł 23 kwietnia 1919 r. 42. Łaciak Adam, urodzony w r. 1897, Trzebinia, Galicja, zmarł 8 marca 1919 r. 43. Matula Wojciech (Matura), urodzony w r. 1898; rodzice: Adam i Katarzyna, zmarł 14 czerwca 1919 r. 44. Markiewicz Józef, zmarł 2 stycznia 1918 r. 45. Mazior Jan, lat 22; rodzice: Grzegorz i Katarzyna, zmarł 4 maja 1919 r. 46. Neuman Herman, lat 47, Radławice; rodzice: Bernard i Frajda, zmarł 2 kwietnia 1919 r. 47. Nowak Jan, lat 30, Opatkowice? Opatkowce; rodzice: Franciszek i Agnieszka, zmarł 11 kwietnia 1919 r. 48. Orzech Jakób, urodzony w r. 1897, Galicja, Sorennbanpienski (miejscowość niezrozumiała), zmarł 18 marca 1919 r. 49. Olewicz Michał, urodzony 4 sierpnia 1881 r., Podmichale; rodzice: Jan i Marja Agonowska, zmarł

25 marca 1919 r. 50. Ostrowski Augustyn, lat 22, Kroncinka; rodzice: Marcin i Marja, zmarł 21 marca 1919 r. 51. Peszek Jan, urodzony 3 października 1881 r., Busk; rodzice: Antoni i Anna, zmarł 7 czerwca 1919 r. 52. Potoczny Szymon, urodzony w r. 1893, Karta (Kęty)? rodzice: Franciszek i Wiktorja, zmarł 4 lipca 1919 r. 53. Prorok Ignacy, urodzony 16 lipca 1897 r., Ropa, Galicja; rodzice: Leon i Marja, zmarł 29 kwietnia 1919 r. 54. Popiel Franciszek, Poszumlańce; rodzice: Grzegorz i Sabina, zmarł 21 marca 1919 r. 55. Pater Michał, urodzony w r. 1881, Gruszów; rodzice: Wojciech i Zofja, zmarł 17 kwietnia 1919 r. 56. Pruchnik Stanisław, urodzony w r. 1900, Stryjów, zmarł 17 lutego 1919 r. 57. Piaskowy Józef, lat 29, Stopnica Królewska; rodzice: Franciszek i Marja, zmarł 6 maja 1919 r. 58. Punkala Jan, lat 42, Ostrawa górna (ur. Leszczyny); żona Katarzyna Rosiek, syn Wincentego i Marji, zmarł 28 marca 1919 r. 59. Rzyzga Tomasz, urodzony 5 kwietnia 1899 r., Jaszkowice; rodzice: Jan i Katarzyna, zmarł 24 lutego 1919 r. 60. Rychlewicz Franciszek, urodzony 24 grudnia 1899 r., Kurzawy; rodzice: Michał i Marja, zmarł 5 lipca 1919 r. 61. Raczek Stanisław, urodzony 25 maja 1897 r., Krzyżkowice: rodzice: Józef i Katarzyna, zmarł 15 maja 1919 r. 62. Stus Władysław, lat 26, Kraków-Podgórze; rodzice: Michał i Dorota, zmarł 4 kwietnia 1919 r. 63. Stasik Jan, lat 46, Głowienko; rodzice: Antoni i Zofja, zmarł 2 kwietnia 1919 r. 64. Szczyczyński Jędrzej, urodzony 27 lutego 1877 r.; rodzice: Wojciech i Apolonja, zmarł 10 maja 1919 r. 65. Sądej Andrzej, urodzony 28 lutego 1879 r., Breitenfunt, Zielonka; rodzice Roman i Zofja, zmarł 7 maja 1919 r. 66. Szewczyk Józef, urozony w r. 1891; rodzice: Łukasz i Kunegunda, zmarł 24 kwietnia 1919 r. 67. Szewczyk Karol, urodzony 3 maja 1886 r., Żabno, Wola Czyżycka; rodzice: Józef i Agata, zmarł 14 lutego 1919 r. 68. Snozyk Stefan, urodzony w r. 1872, Buskowitzki, Galicja; rodzice: Michał i Tekla, zmarł 29 grudnia 1918 r. szpital „Principale", Torina. 69. Smotyl Jakób, urodzony w r. 1882, Limanowa, Galicja; rodzice: Jan i Katarzyna, zmarł 16 lutego 1919 r. 70. Sikora Adam, urodzony w r. 1889, Dębowiec, Śląsk; rodzice: Paweł i Anna, zmarł 22 lutego 1919 r. 71. Skrzypek Andrzej, urodzony w r. 1862, Szuwsko; rodzice: Jan i Anna, zmarł 20 kwietnia 1919 r. 72. Stańczewski Józef, urodzony w r. 1873; rodzice: Antoni i Anna, zmarł 10 lipca 1919 r. 73. Sutathorh? Józef, urodzony w r. 1875, Crekuria (Kraków); rodzice: Jan i Anna, zmarł 20 czerwca 1919 r. 74. Wiktor Walenty, urodzony w r. 1879, Borki; rodzice: Jan i Kornelja? Karolina!!, zmarł 30 maja 1919 r. 75. Wiater Jan, urodzony 15 marca 1874 r.; rodzice: Tomasz i Aniela, zmarł 2 maja 1919 r. 76. Woźnica Michał, urodzony 15 stycznia 1898 r., Trzebinka; rodzice: Jan i Marja, zmarł 30 kwietnia 1919 r. 77. Wajda Feliks, urodzony w r. 1877, Siedliska; rodzice: Paweł i Agata, zmarł 22 kwietnia 1919 r. 78. Wilkosz Kasper, lat 46, Grobla, Brzeżany; rodzice: Jędrzej i Marja, zmarł 25 marca 1919 r. 79. Wilusz Jan, lat 45, Korczyna; rodzice Franciszek i Agnieszka, zmarł 30 marca 1919 r. 80. Wirczczak Jan, urodzony w r. 1880, Kliszów, Miglec; rodzice Ludwik i Anna, zmarł 31 stycznia 1919 r. 81. Wrzos Wojciech, lat 22, Jurza? (Turza); rodzice: Michał i Brygida, zmarł 3 maja 1919 r. 82. Wienberg Izrael, urodzony w r 1886, Oświęcim, Galicja, zmarł 16 kwietnia 1919 r. 83. Zielocka Jan, urodzony 15 czerwca 1894 r., Dachiów; rodzice: Michał i Marja, zmarł 14 kwietnia 1919 r. 84. Zając Jan, urodzony 10 grudnia 1879 r.; rodzice: Wincenty i Elżbieta, zmarł 25 kwietnia 1919 r. 86. Zulczazewski Filip, urodzony w r. 1872, Podniebyle; rodzice: Józef i Zofja, zmarł 18 marca 1919 r. 87. Zając Jan, urodzony w r. 1884, Stary (Stawy)? rodzice: Michał i Zofja, zmarł 17 lutego 1919 r.

Poradnik prawny.

Warunki ważności testamentu.

Spadkodawca musi robić rozporządzenie ostatniej woli **z rozmysłem, wyraźnie i swobodnie**, t. j. nie może być przez nikogo zmuszany do robienia testamentu, nie może tylko przytakiwać temu, co mu ktoś podsuwa, nie może być w błędzie ani co do osoby, której zapisuje, ani co do tego, co zapisuje.

• Spadkodawca chory na umyśle, t. j. głupkowaty, szalony lub pijany nie może robić testamentu. Uznany sądownie za marnotrawcę może tylko połową swego majątku rozporządzać, druga połowa przypada na ustawowych dziedziców.

Co do wieku to spadkodawca po ukończonym 14 roku życia może sporządzić testament w sądzie, po skonczeniu zaś 18 roku życia można robić testament bez ograniczenia.

Jakie są wymagania co do świadków testamentu?

Świadkiem testamentu może być każda osoba mężczyzna lub kobieta bez różnicy religji, po skończeniu lat 18; musi być jednak trzeźwa, zdrowa na umyśle. Świadek nie może być ani ciemny, ani głuchy, ani niemy; świadek musi też dobrze rozumieć mowę spadkodawcy. Świadkiem nie może być dziedzic ani spadkobierca co do zapisanej mu spuścizny, jego małżonek, dzieci, rodzice, rodzeństwo lub osoby w tym stopniu spowinowacone, ani płatni domownicy jego, t. j. dziedzica lub częściowego spadkobiercy.

Kto nie może dziedziczyć, kto jest niegodny dziedziczenia i kogo może spadkodawca wydziedziczyć?

Dziedziczyć nie może zakonnik, który złożył śluby zakonne, a także ten, kto zrzekł się ważnie pewnego oznaczonego spadku. Jak to w poprzednim artykule wyjaśniliśmy, dziedzic może się w umowie ze spadkodawcą zrzec prawa dziedziczenia; po innej jednak osobie, której zrzeczenie nie dotyczyło, dziedziczyć oczywiście może.

Wyłączony od dziedziczenia jest ten, kto dopuścił się zbrodni na spadkodawcy, np. zrabował go, okradł lub ciężko uszkodził. Jeżeli spadkodawca przebaczył niewdzięcznemu, to tenże dziedziczyć może, a w każdym razie jego potomkowie.

Niegodny dziedziczenia jest także ten, kto spadkodawcę przymusił lub podstępnie skłonił do zrobienia testamentu, lub mu w tem przeszkadzał, rozporządzenie spadkodawcy usunął lub zniszczył.

Nie mogą dziedziczyć osoby jedna po drugiej, które dopuściły się cudzołostwa lub kazirodztwa, jeśli się do tego przyznały przed sądem, albo im to sądownie udowodniono.

Niegodność dziedziczenia oceniać należy według chwili śmierci spadkodawcy; później powstała przyczyna niewdzięczności jest bez znaczenia.

Spadkodawca może wydziedziczyć swojego potomka, jeżeli tenże w niedostatku nie dał mu pomocy, jeżeli dopuścił się zbrodni, za którą go sąd skazał na karę 20-letniego lub dożywotniego więzienia, np. rabunku, podpalenia, morderstwa, wreszcie jeżeli mimo upomnień prowadzi się niemoralnie.

Warunkiem do uzyskania spadku jest deklaracja, t. j. oświadczenie dziedzica przed sądem, u notarjusza lub pisemnie, że spadek przyjmuje. Dziedzic, który na wezwanie sądu deklaracji w oznaczonym czasie nie wnosi, pominięty bywa przy dziedziczeniu i tak jest uważany, jakby go nie było.

W jaki sposób można robić testament?

Forma testamentu jest obojętna do jego ważności, byle zachowane były przepisane ustawą formalności. Testament można zrobić **w sądzie** protokolarnie, **przed notarjuszem, pisemnie prywatnie** lub wreszcie **ustnie.**

Kto chce zrobić testament, może zgłosić się do sądu i prosić o spisanie testamentu. Przy tem musi być sędzia i zaprzysiężony protokolant sądowy. Sąd taki testament pieczętuje i przechowuje, a dotyczącemu wydaje poświadczenie zaopatrzone liczbą czynności. W sądzie sporządzony testament ma te dobre strony, że treść jego nie dostaje się do wiadomości trzecich osób. Spadkodawca może prosić sąd lub notarjusza, aby komisjonalnie w domu spisano testament. Testamenty sporządzone w sądzie lub u notarjusza rzadko mogą uledz unieważnieniu, albowiem notarjusz i sędzia znają dobrze przepisy, które trzeba zachować. Kto umie czytać i pisać, może sobie sam napisać testament, do tego nie potrzeba żadnych świadków, musi być jednak podpis spadkodawcy, t. j. jego imię i nazwisko, a zamieszczenie daty jest z różnych względów pożadane.

(C. d. n.). **Dr I. K.**

Miljoner Gagatek przy robocie.

W „Wolnem Słowie“ czytamy o aż nazbyt znanym w tarnowskiem, brzeskiem, bocheńskiem i t. d. geszefciarzu piastowym, „opiekunie inwalidów“ Witosowym Gagatku:

„Dr Jan Gagatek, koncypient adwokacki, były **redaktor „Piasta“**, specjalista w sprawach zasiłków wojskowych, z zamiłowania handlowiec i przemysłowiec, a z łaski Witosa **dostawca armji,** człowiek przed wojną zadłużony, **dziś posiadający około 300 miljonów majątku** (przy żłóbku witosowym można rychło porość w miljony!), rozwija obecnie gorączkową działalność głównie na gruncie warszawskim i w Gdańsku. Oto w tych dniach podpisuje on umowę **o kupno kamienicy** pod l. 19 przy ul. Nowy Świat **w Warszawie** (trzecia kamienica od rogu Alei Jerozolimskich i znanej kawiarni Udziałowej) **za cenę... 50 miljonów marek polskich.**

Kamienica jest dwupiętrowa, o 11 oknach frontu, z dużemi oficynami. Mieści się w niej kino „Opieka“. Pan Gagatek nosi się z myślami, aby w kamienicy urządzić także kabaret oraz wytwórnię filmów. Nie przestrasza go kosztorys miljonowy, bo kalkuluje z góry, że dochód z tego nowego przedsiębiorstwa przyniesie mu na czysto **dziennie 300 tysięcy mareczek polskich** — czyli **rocznie przeszło 100 miljonów.** Tak się powodzi przyjaciołom p. Witosa, choćby byli — tak młodzi i z taką przeszłością, jak pan dr. Jan Gagatek“.

Skarga matki.

(Z poezji ludowej)

Jasiu! Jasiu mój Ty drogi!
Jasiu — życie moje!
Gdzież Cię rzucił los Twój srogi,
Gdzież to serce Twoje?
Czyś zapomniał o swej chatce,
O chatce przy gruszce?
Czyś zapomniał o swej matce,
O matce — staruszce?
Jasiu! Jasiu — mój ty miły
Jasiu — me pieszczoty,
Gdzież Cię oczy me zgubiły,
Gdzieś ty — chłopcze — złoty?
Czyś zapomniał o cnotliwym
Ojcu swoim siwym
Czyś zapomniał, że tu zboże
Szumi już przy borze?

. . . .

Oj! Nie wspomni Jaś o zbożu,
Nie wróci do Ciebie,
Bo Jaś w krwawym zginął boju,
Jaś Twój, matko, w niebie....

S.

Co mówią i piszą o sobie ludowcy.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu 8 bm. wygłosił p. Stapiński mowę, w której o rządach piastowców tak się wyrażał:

„Przed paru tygodniami kilku ministrów wykładało przedstawicielom prasy, że w państwie dzieje się coraz lepiej i że niema powodu do pesymizmu. **Rzeczywiście niektórym grupom w państwie świetnie się powodzi.** Ale z państwem samem jest źle. Tyle razy różne rządy obiecywały nam, że to będzie już ostatnie drukowanie banknotów — obawiam się, że i tym razem odbywa się ta sama komedja: stronnictwa narzekają, a przecież jedni z tych, drudzy z innych powodów powiedzą: „naj bude, jak buwało".

P. Kiernik: Pana to boli?

P. Stapiński: Nie, bo z partyjnego punktu widzenia mogę panom raczej pogratulować utrzymania się przy rządach aż do wyborów, bo nikt inny nie może nam ułatwić naszej pracy partyjnej, jak wy. Staliście się stronnictwem, dzięki intrygom i szachrajstwom (brawa na lewicy), ale „jak nabyte, tak pozbyte", co powstało zdradą zostanie. (Śmiechy i brawa).

P. Kiernik: Panu intrygi są obce. Wszyscy intryganci naokoło, a pan anioł.

P. Stapiński: Mówimy wszyscy w kółko o potrzebie sanacji, lecz wyników stąd żadnych, **nawołujemy do zmniejszania urzędów, ale to nie pomaga.**

Pytam ministra skarbu na co istnieje Gł. Urząd Likwidacyjny, który w Małopolsce utrzymuje 84 urzędy powiatowe. Czy wiadomo panom, że w Polsce mamy 7 gatunków policji państwowej? Gdzie tkniemy, widzimy **rozrzutność nie do darowania.**

(Tu następuje ustęp o „Dudkach", który zamieściliśmy w sprawozdaniu ze Sejmu w poprzednim numerze. Przyp. Red.).

P. Stapiński: W starostwie krakowskiem jest 6 starostów.

Głos z ław P. S. L.: Kłamstwo.

P. Stapiński: Proszę, żeby to było zanotowane w protokole, że piastowcy twierdzą, że to jest kłamstwo, a ja ten protokół pokażę później przy wyborach (wrzawa, wesołość).

P. Kiernik: Pan tylko o wyborach myśli.

P. Stapiński: Pomału, panie mecenasie, ja **znałem już stronnictwa, które w parlamencie miały 80 członków, a do drugiego weszły z 14-ma.** (Wrzawa. Marszałek dzwoni). Ja panom zapowiadam, że z panów tylko drzazgi polecą.

P. Dębski: Pan nie utyjesz na tem.

P. Stapiński: Takie gospodarowanie zmusi skarb każdego państwa do ruiny.

P. Kiernik: Pan lepiej będzie rządził.

P. Stapiński: Jak ja będę rządził, to się pokaże, jak pan rządzi, to się już widzi. (Wesołość i brawa na prawicy).

P. Kiernik: Widzi pan, komu się to podoba, skrajnej prawicy.

P. Stapiński: Otwarcie powiadam, że jeżeli chodzi o ratowanie państwa z takiego bagna, to z djabłem pójdę.

P. Kiernik: Jak pan chce, żeby skarb był pełny, jeżeli pan agituje za tem, aby nie płacić podatków.

P. Stapiński: Kto żąda od ludności podatków, musi wpoić w nią przekonanie, że te podatki idą na dobro publiczne, a nie będą topione na zgubę ludności.

P. Niedbalski: (P. S. L.) Bankrut polityczny i moralny nie ma prawa tak przemawiać.

P. Stapiński: Panie smarkaczu. (Wielka wrzawa). To są ci oszczercy. Ja w życiu nigdy za żaden czyn poselski od nikogo nie wziąłem złamanego szeląga, a ci panowie, którzy rozgra-

bili [illegible]sy i co się dało, rzucają na mnie kalumnie. We wczorajszych pismach czytałem, że **2000 automobili państwowych stoi bez żadnego zabezpieczenia** i Ministerstwo spraw wojskowych od pół roku nie może doprowadzić do tego, żeby Ministerstwo Przemysłu i Handlu te samochody zabrało i zabezpieczyło.

P. Diamand: Przez takie bagno automobil nie przejedzie. (Wesołość).

P. Stapiński: I na to żąda się od Sejmu nowych miljardów. W takich warunkach dać może pieniądze tylko człowiek lekkomyślny. Są ludzie, którzy zarobili na Państwie polskiem i w Polsce setki miljonów. Niech pan minister sięgnie śmiało do kieszeni, które są napchane krzywdą obywateli.

Głos: Możeby od posłów.

P. Stapiński: Oczywista, przedewszystkiem od posłów. Udawało się wam, panowie piastowcy przy pomocy prawicy mnie gębę zatkać, ale mam nadzieję, że to się teraz zmieni. **Jak jedni z lewa, a drudzy z prawa was podniesiemy, to się wam dobrze przypatrzymy.** (Wesołość na prawicy)".

W odpowiedzi na tę mowę, która się piastowcom bardzo nie podobała, przypomina **„Piast"** z 17 bm. Stapińskiemu dawne grzechy:

„**Stapiński,** będąc w austrjackim parlamencie, **był habsburskim podnóżkiem**. Głosował tam za wszystkiem, czego tylko minister któryś zażądał. Przypomnijcie sobie to wszyscy; ludzie gazety czytają, więc sobie przypomną te czasy; trzeba było Austrji pieniędzy na wojnę z Rosją — Stapiński głosował, na wojnę serbską — głosował, na wojnę włoską — głosował. Tak się przywiązał do Habsburgów, że kiedy zobaczył pijanicę ekskaisera Karola w Iszlu po pokoju brzeskim, to rozpłakał się i zaczął wołać: Najjaśniejszy Panie! zlituj się nad nami!"

Na przyszły raz podamy więcej podobnych obrazów z życia polityków piastowskich i stapińczykowskich.

Dalsze protesty przeciw Kasom chorych.

Otrzymujemy następujące pismo:

Do Szanownych Posłów S. K. L.!

Zgromadzeni mieszkańcy gminy **Porąbka Uszewska, pow. Brzesko** w dniu 26 czerwca 1921 zakładają **stanowczy protest** przeciw ustawie o Kasach chorych, jako krzywdzącej w najwyższym stopniu tak pracodawców, jak i służbę. Zgromadzeni żądają natychmiastowego wstrzymania wprowadzenia w życie tej ustawy oraz domagają się od Sejmu Ustawodawczego jej rewizji i wyłączenia od obowiązku ubezpieczenia na mocy tej ustawy wszystkich robotników, pracowników i służby domowej, zajętych w jakikolwiek sposób w pracy rolnej.

Zgromadzeni wyrażają wotum zaufania posłom S. K. L., którzy za tą krzywdzącą ustawą nie głosowali i oczekują pomyślnej zmiany tejże na korzyść ludu.

Porąbka Uszewska, 26 czerwca 1921.

Antoni Batko, nacz. gminy.

Florjan Gurgul, asesor: Ludwik Wąs, przysiężny; Jan Pałucki, radny. Józefa Koterbska, Bronisława Mierzwińska itd. (sto kilkadziesiąt podpisów).

Kamionka Mała, pow. Limanowa.

Zgromadzeni 26 czerwca b. r. w sali Kółka roln. mieszkańcy gminy Kamionka Mała po rzeczowej rozwadze uchwalonej przez Sejm ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych i służby domowej — wszyscy solidarnie i stanowczo oświadczają się przeciw tej ustawie, jako szkodliwej dla ludności wiejskiej, a celowo ukutej przez spółkę socjalistyczno-ludowcową dla ich własnych celów i upraszają pp. Posłów katolicko-ludowych, aby jak najenergiczniej domagali się usunięcia tego ciężaru ze wsi polskiej.

W imieniu całej gminy: Wojciech Stach wójt, Walenty Zelek zastępca, ks. Jan Chmiel przew. Kółka roln., Stanisław Pogoda kierownik szkoły, Jakób Stach, Piotr Zelek, Jan Bukowiec, Wiktorja Orłowa i t. d.

Pałuszyce, pow. Dąbrowa.

Nasza gmina łączy się z wsiami polskiemi w proteście przeciw pomysłowi uszczęśliwienia wsi opłatami do Kas chorych, z których tu nikt korzystał nie będzie. Wiemy, że panowie socjaliści i ludowcy obmyślają sobie w tych kasach na wypadek niepomyślnego wyniku wyborów dobre posady, ale nas to bynajmniej nie wzrusza, bo darmozjadów tuczyć swym groszem nie myślimy.

Fr. Myśliński.

Tymowa, pow. Brzesko.

W niedzielę dnia 10 lipca b. r. zaprosił naczelnik gminy p. Wojciech Zaczyński gospodarzy gminy Tymowa do kancelarji gminnej, gdzie miejscowy proboszcz ks. Fr. Borowiecki przedstawił w krótkich słowach szkody, wynikające dla chlebodawców, służby i całego państwa z ustawy o Kasach chorych, przeforsowanej w Sejmie przez socjalistów, tugutowców i piastowców. Zgromadzeni uchwalili jednomyślnie wnieść protest przeciw tej ustawie, który zaopatrzony kilkudziesięciu podpisami, wysłano na ręce posła katol.-ludowego dra Matakiewicza. Na tym proteście widnieją nazwiska nawet twardych ludowców piastowych, którzy już powoli zaczynają poznawać robotę ludowców, a nawet niektórzy z nich odgrażali się Witosowi i Brylowi za wysługiwanie się socjalistom, których przez te kasy chcieli chyba sprowadzić na wieś.

W. M.

PROTESTY POSKUTKOWAŁY.

Protesty ludu polskiego przeciw nie obmyślanej należycie i krzywdzącej wieś ustawie o Kasach chorych, ogłaszane w „Ludzie Katolickim" **i wniosek nagły naszych posłów** katol. ludowych, domagający się zniesienia lub zmiany tej ustawy **nie pozostał bez skutku.** Bo oto donoszą z Warszawy, że **minister pracy i opieki społecznej odroczył wprowadzenie w życie tej ustawy o Kasach chorych odnośnie do wsi.** Kto już wpłacił do tych kas jakie wkładki, może je teraz wycofać.

Widzimy więc, że zbiorowa wola ludu może wpłynąć skutecznie na ustawodawstwo polskie. **Trzeba się tylko zgrupować pod sztandarem S. K. L.,** a będziemy przedstawiać siłę, z którą się będą liczyć. **A. S.**

Rządowi i Sejmowi do pamiętnika.

Rozpaczliwy głos nieszczęśliwej żony pijaka.

Otrzymujemy następujący list:

Domagam się jak najrychlejszego wprowadzenia w życie ustawy przeciwalkoholowej uchwalonej przez Sejm 23 kwietnia 1920 r. O jakby to dobrze było, gdyby te szynki z rozpalającymi trunkami raz wreszcie poznikały! Daj Boże, by ta przeklęta wódka jaknajprędzej zgorzała, toby biedna żona nie musiała lać gorzkich łez na męża. Bo, gdy pijak nie może dostać trunku, to się bez niego obejdzie i żyje jak człowiek, a nieszczęsna gorzała zamienia go w dzikie, rozjuszone zwierzę.

O, jak straszna rzecz żyć z pijakiem! Gmina, w której szynkarzom dobrze się powodzi, składa się przeważnie z pijaków, złodziei, żebraków, oszustów. Tam żony i dzieci płaczą, nawet jałowej strawy im nie stanie, a o przyodziewie nawet mowy niema. Dlatego proszę i zaklinam na Boga i Ojczyznę, aby wszystkie szynki były skasowane. Pan Bóg tylko jeden wie, ile żona ma przykrości z pijakiem, jak jej praca idzie na marne, jak dzieci marnieją. Ona się nawet wypłakać nie może w obecności męża, bo go to drażni i oburza. Kto nie żył z pijakiem, ten nie ma pojęcia, co to jest pijak.

Piszę, ale aż mi się ręka trzęsie z trwogi, by mój pijak nie nadszedł i przy pisaniu mnie nie zastał. Podpisać się nie mogę, bo gdyby mój podpis w gazecie dostrzegł, toby dopiero było w domu piekło.

Ratujcie przeto nas, nieszczęśliwe żony pijaków, pracujcie nad tem, aby szynków w Polsce nie było! **R. P.**

Zegartowice pow. Wieliczka.

Pragniemy i żądamy usilnie, by ustawa przeciwalkoholowa uchwalona przez Sejm 23 kwietnia weszła jak najprędzej w życie, co stwierdzamy własnoręcznymi podpisami:

Wojciech Cudek, Szczepan Głąb, Józef Biel, Stanisław Majka, Marjanna Majkowa, Zofja Rymarczyk, Anna Cudek i t. d.

Nowa taryfa pocztowa.

Od dnia 15 lipca 1921 roku obowiązuje nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna. Ważniejsze postanowienia nowej taryfy są następujące:

Za listy miejscowe do 250 gr. — 5 mk., **zamiejscowe** do 20 gr. — **5 mk.,** do 250 gr. — 10 marek.

Kartki pojedyncze 4 mk., podwójne 8 mk.; za kartki widokowe i świąteczne, zawierające pozdrowienia lub inne formy grzeczności, ujęte najwyżej w pięciu wyrazach, 2 mk.

Pisemne doniesienie na blankietach P. K. O. (czekach) 4 mk.

Przekazy: do 100 Mk. — 3 Mk., do 250 Mk. — 5 Mk., do 500 Mk. — 10 Mk., do 1000 Mk. — 15 Mk., do 2500 Mk. — 30 Mk., do 5000 Mk. — 50 Mk., do 10.000 Mk. 100 Mk., do 15.000 Mk. — 135 Mk., do 20.000 Mk. — 170 Mk., do 25.000 Mk. — 200 Mk.

Druki: do 50 gr. — 1 Mk., do 100 gr. — 2 Mk., do 250 gr. — 5 Mk., do 500 gr. — 10 Mk., do 1000 gr. — 15 Mk.

Za paczki do 1 kg. — 20 Mk., do 5 kg. — 50 Mk., do 10 kg. — 100 Mk., do 15 kg. — 150 Mk.; **polecenie przesyłek listowych 5 Mk.**

Za listy zagraniczne do 20 gr. — 20 Mk., za każde dalsze 20 gr. — 10 Mk.

Kartki zagraniczne: pojedyncze 12 Mk., podwójna 24 Mk., polecenie przesyłek zagranicznych 20 Mk.

Druki zagraniczne (tylko do 2 kg.) za każde 50 gr. — 4 Mk.

Paczki do Czechosłowacji (najwyższa waga 5 kg.) 110 Mk., **do Austrji** 170 Mk.

Opłata za telegram w obronie wewnętrznym od wyrazu 3 Mk., prócz taksy zasadniczej 10 Mk.

Rady gospodarcze.

Tępcie muchy!

Nastał czas, kiedy te małe stworzonka zaczną opanowywać nasze mieszkania, sklepy, kuchnie, sypialnie, spiżarnie, wreszcie szpitalne sale i trupiarnie. Pełno ich będzie na oknach, talerzach, stołach jadalnych wszędzie się wcisnąć potrafią, wszędzie nóżkami pogrzebią, zabierając na nóżki najstraszniejszą zarazę i dalej w świat ją roznosząc.

Niezliczone tysiące dzieci i dorosłych osób zawdzięczają przedwczesną śmierć, lub conajmniej ciężką chorobę, muchom!

Mucha przenosi zarazek z miejsca na miejsce, z osób chorych i potraw zatrutych na potrawy, które spożywają osoby zdrowe i w ten sposób zatruwa się organizm zdrowy i podkopuje siły żywotne wielu tysięcy zdrowych ludzi.

A zatem co trzeba robić?

Oto tępić muchy bez miłosierdzia i uczyć tępić drugich, a szczególniej dzieci. Przestrzegać należy, by dzieci nie mordowały much, przez odrywanie skrzydeł, pakowanie do flaszek i t. p. Muchę należy zabić i koniec.

Zabite muchy należy usuwać z okien, półek i t. d. Trzeba je rychło zmieść i, najlepiej, spalić.

Ażeby mieć jaknajmniej much w mieszkaniu, należy okna ubezpieczyć siatkami, po każdem jedzeniu wszystkie potrawy sprzątnąć natychmiast, okruchy wszelkie zmieść i wrzucić do wiaderka.

Kuchnię utrzymywać czysto i stale dbać o czystość. Odpadki wszelkie chować zamknięte przykrywą, a wiaderko wymywać dobrze gorącą wodą.

Również bardzo wskazanem jest, aby masło, mięso i cukier oraz wszelkie wiktuały spożywcze przechowywać w zamknięciu.

Mucha jest strasznym szkodnikiem! Jeśli przez jedną wesz może się zakazić bardzo wiele osób i dostać tyfusu plamistego, to mucha jest o tyle niebezpieczniejszą, że jako lotna przenieść z łatwością potrafi zarazek do kilkudziesięciu rodzin (ospę, dyfterję, szkarlatynę).

Wzywamy więc wszystkich do walki z muchami w imię dobra ogólnego.

(„Rolnik").

Wieści z powiatów.

Z MYŚLENICKIEGO. Chciałbym poruszyć sprawę bardzo ważną, na którą mało zwracamy uwagi, sprawę naszych sklepów Kółek rol. W Myślenicach jest Składnica Kółek roln., która powinna dostarczać Kółkom towarów i artykułów spożywczych, ale tego nie czyni. Dlatego też Kółka kupują towary w pasku u żydów, którzy wszystkiego mają wbród. Są wprawdzie w Myślenicach sklepy chrześcijańskie, w którychby to samo można kupić, ale piastowcy, którzy obsiedli zarządy Kółek roln. wolą żydów. Jakże to smutne i przykre, że kupując w Kółku roln. popieramy żydów, u których Kółka we wszystko się zaopatrują. A przecież tak jest i tak będzie, dopóki Kółka będą w rękach „ujków" żydowskich. Członkowie Kółek powinni się zastanowić nad tem i obmyśleć środki zaradcze, bo przecież tak być nie powinno. W innym celu zakładaliśmy Kółka, niechże one swe zadanie należycie spełniają, a nie bogacą żydów. **D. F.**

Z TARNOWSKIEGO. Dnia 8 lipca b. r. odbył się w sali Sokoła I. w Tarnowie wiec społeczny, zwołany przez tarnowską Składnicę Kółek rolniczych w porozumieniu z jedyną dotąd w powiecie Spółką mleczarską w Woli Rzędzińskiej, celem posunięcia naprzód handlowej organizacji sklepów Kółek rolniczych i zakładania Spółek mleczarskich.

Organizację sklepów Kółek rolniczych ułatwi obecnie tarnowska Składnica, która przez trzy lata swego istnienia potrafiła stanąć w szeregu największych Składnic w Małopolsce. Od samego początku parła Składnica do zakładania sklepów Kółek rolniczych po gminach; pragnąc zaś dać wzór sklepów, założyła kilka Filij w okolicznych gminach, które mimo obecnych trudności, stale się rozwijają. Z całym naciskiem zwrócono się do zebranych, by położyli sobie za pierwszy obowiązek narodowy, założyć w każdej gminie sklep Kółka rolniczego; pomocy w sprawach handlowych gotowa jest zawsze udzielić Składnica, a w sprawach organizacyjnych Małopolskie Towarzystwo rolnicze.

Zwrócono się z apelem do okręgowego Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Tarnowie, by zorganizowało w najbliższym czasie powiatowy kurs handlowy dla kierowników sklepów Kółek rolniczych, na który każda gmina winna wysłać przyszłych pracowników w sklepach.

Sprawę Spółek mleczarskich referował dyrektor Biura Patronatu dla Spółek rolniczych, p. J. Kania z Krakowa. Wykazał w swym świetnym referacie korzyści Spółek mleczarskich nie tylko dla poszczególnych gmin, ale i dla całego narodu. Przyrzekł opiekę i pomoc Biura Patronatu dla organizujących się Spółek. Aż do utworzenia się Filii Małopolskiego Związku mleczarskiego podjęła się Składnica tarnowska pośrednictwa w sprzedaży mleka, dostarczanego przez Spółki w swym lokalu.

Jest nadzieja, że przy dobrej woli gmin pokryje się szybko powiat tarnowski siecią sklepów Kółek rolniczych i Spółek mleczarskich.

Zebraniu, na które przybyli nieliczni, ale najlepsi przedstawiciele gmin, przewodniczył p. Piątek z Łękawicy, sprawę Kółek rolniczych przedstawił ks. Kowalczyk.

Franciszek Kozioł, sekretarz.

Korespondencje.

BURZYN, pow. Tarnów. (Żydzi na usługach piastowców). Nie wiedząc już, kogoby użyć do przeprowadzenia partyjnych celów, chwytają się piastowcy żydków. P. Szczerbiński, oberwawszy coś na wiecu w Tuchowie, przeniósł się ze swą działalnością na wieś do Lubaszowy. Ale chcąc urządzić wiec, trzeba mieć ludzi. Nie wystarczały widocznie wpływy wójtów i ludowcowych naganiaczy, więc używa się do pomocy żydka G., który przybył również i do Burzyna, by ściągnąć chłopów na wiec do Lubaszowy. Nie wszyscy chłopi usłuchali „neutralnego" agitatora, owszem wielu zdumiało się, że piastowcom coś podobnego do łba strzeliło. Ano widocznie sojusz z żydami zacieśnia się. P. Szczerbiński chciał wpraw-

dzie drwinkami zatrzeć wrażenie, jakie wywołało śmiałe, publiczne oświadczenie niejakiej Kłakowej z Burzyna, że w jej domu i u sąsiadów żyd namawiał na wiec, wprawdzie sekundował panu S. wójt piastowiec Wantuch, ale im się nie udało. Lud widzi, z kim piastowcy trzymają i kim się zaczynają posługiwać. Cieszą się piastowcy i głoszą, że przyszłe wybory tak wypadną, jak oni chłopów nakręcą, ale niech uważają, by nie przekręcili, bo do czasu dzban wodę nosi... **K. W.**

WIEWIÓRKA, powiat Pilzno. W dniu 26 czerwca b. r. po południu odbyło się tutaj w domu gospodarza Piotra Kleszcza bardzo liczne zgromadzenie mieszkańców Wiewiórki, na które przybył zaproszony poseł sejmowy Dr. Matakiewicz i złożył wyczerpujące sprawozdanie poselskie.

Omawiając działalność posłów katolicko-ludowych, podniósł, że stali zawsze na gruncie katolickim i ludowym, czego najlepszym dowodem zaproponowany przez nich, a przez Sejm uchwalony demokratyczny senat, z którego obecnie wszyscy są zadowoleni, zaznaczył również, że odnośnie do Rządu posłowie nasi zajmują stanowisko wolnej ręki, chętnie popierając poczynania Rządu, zmierzające do zabezpieczenia granic i utrwalenia bytu państwa, a zwalczając to, co uważają za szkodliwe, a w szczególności wszelką stronniczość i partyjność.

Nad tem sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przewodniczący Piotr Kleszcz, radna Julja Skwirowa, gospodarze Józef Pietrucha, Skwira, Wojciech Ruda i inni. Poruszono sprawę zarzutów, poczynionych ze strony posła Bryla Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi, reformy rolnej, konstytucji, podatków, zbyt powolnego tempa odbudowy, wreszcie oświadczono się jednomyślnie za wprowadzeniem wolnego handlu produktami rolnymi.

W szczególności gospodarz Wojciech Ruda zarzucił obecnemu sejmowi, że zbyt dużo czasu traci na ciągłe przesilenia rządowe i różne błahe sprawy Bryłów, Kowalskich i t. p., że stronnictwa zamiast we wzajemnej zgodzie pracować dla ugruntowania silnego państwa i gojenia ran, zadanych przez wojnę, odsądzają się od czci i wiary i prowadzą ciągłą wojnę domową, osłabiającą siły narodu ku zadowoleniu nieżyczliwej nam zagranicy i wrogów wewnętrznych.

Poseł Dr. Matakiewicz przyznając trafność spostrzeżeń przedmówcy, zaznaczył, że sam był i jest za współpracą i porozumieniem, a w szczególności pragnie spokoju i zgody we wsi polskiej i wezwał obecnych, aby pod sztandarem „Bóg i Ojczyzna" pracowali dla sprawy wzajemnego porozumienia.

Przewodniczący Piotr Kleszcz podziękował posłowi Matakiewiczowi w prostych, ale szczerych i serdecznych słowach za przybycie i prosił o poparcie przedstawionych potrzeb ludności. **Obecny.**

JASTRZĄBKA STARA, pow. Pilzno. Przy końcu maja b. r. zdawał u nas sprawozdanie poselskie piastowiec Krężel z Pilzneńskiego. Choć słuchaczy było dosyć, nikt mu nie uchwalał wotum zaufania, prócz kilku zaprzedanych mu jednostek. Nachwalił się pan poseł, ale nie swoją pracą, bo sam żadnego pożytecznego wniosku nie postawił, ani żadnej obietnicy nie spełnił. Dwór żydowski, którego właściciele bezdzietni siedzą w Wiedniu, miał iść na parcelację, ale żydowskie miljony mocniejsze niż reforma rolna. Za bezrolnym i małorolnym niema się kto ująć. Bóżnica w naszej gminie wzrasta szybko, z czego piastowcy, którzy śledzą i smarują ks. proboszcza po gazetach, zapewne będą zadowoleni i dumni. Tak dalej róbcie, ale patrzcie na koniec. Mylicie się wyznawcy „Piasta", jeśli sądzicie, że cała Jastrząbka za wami. Jest większa część niezaślepionych, którzy nie w „Piasta", ani Krężla, czy innego Witosa wierzą, tylko przy prawdzie naszej wiary świętej mocno stoją.

Parafjanie niepiastowcy.

SKAWCE, pow. Wadowice. Dnia 27 czerwca b. r. odbyło się u nas uroczyste poświęcenie szkoły, na które przybyli ks. inspektor Karbowski z Wadowic, ks. kan. Caneau i ks. Mizia z Mucharza. Ponieważ był to dzień imienin ks. kanonika i p. dyrektorki szkoły Władysławy Szymańskiej, dzieci szkolne złożyły Solenizantom śliczne bukiety i serdeczne życzenia. Rzewna to była dla obecnych chwila, gdy młode serduszka wyrażały wielką wdzięczność dla kapłanów, którzy wśród nas gorliwie pracują, nie zrażając się prześladowaniem, jakie teraz od złych ludzi znosić muszą. My starsi za Waszą pracę i udział w tej uroczystości składamy staropolskie „Bóg zapłać".

W imieniu uczestników

Józef Kupczyk, nacz. gminy.

NAGOSZYN, pow. Ropczyce. Dnia 6 czerwca b. r. wyruszyliśmy pod przewodnictwem ks. proboszcza do Częstochowy wraz z pielgrzymką, zorganizowaną przez p. hr. Łubieńskiego z Zassowa, liczącą około 4.000 osób. Drugiego dnia po nabożeństwie zwiedzaliśmy zabudowania klasztoru Jasnogórskiego, wały i wieże, skąd oczom naszym przedstawił się wspaniały widok. Wieczorem widzieliśmy w kinie jakby w żywych obrazach życie i mękę P. Jezusa. Rzewny to był widok, gdy się widziało grupy ze wszystkich stron Polski pod przewodnictwem księży, którzy nie zważając na trudy i niewygody, nie odstępowali swych parafjan, słuchali spowiedzi, oprowadzali i wyjaśniali, co było niezrozumiałe. We środę wieczorem żegnani przez OO. Paulinów, opuściliśmy Częstochowę, ale sercem i myślą pozostaliśmy przed cudownym obrazem Marji, której oddaliśmy się w opiekę. W drodze powrotnej zwiedziliśmy w Krakowie kościół Marjacki, Sukiennice, Wawel, groby królewskie, dzwon Zygmunta, skarbiec i t. d. We czwartek wieczorem wracaliśmy do domu strudzeni, ale podniesieni na duchu. Wszystkim Przezacnym Kierownikom wycieczki, a szczególnie p. hr. Łubieńskiemu i naszemu ks. proboszczowi składamy serdeczne podziękowanie za opiekę, jaką nas w tej podróży otaczali. Wrażenia z tej pielgrzymki pozostaną nam w pamięci na całe życie. **Uczestnicy z Nagoszyna.**

Z MIĘDZYBRODZIA, pow. Biała. Choć listy amerykańskie mają być otoczone osobliwą opieką poczty to w ostatnich czasach u nas zdarzają się znowu wypadki wyciągania dolarów z listów. W jednym wy-

padku zamiast banknotu 10 dolarowego, był 1 dolarowy, w drugim ubrano kilka dolarów, w innym zaś zabrano wszystko. Jak długo będziemy jeszcze cierpieć musieli te nadużycia i to okradanie biednych? Na Sole zaczyna rząd robić zbiornik wody. Jeżeli jednak będzie to robić z takim pośpiechem, jak dotąd, to za 100 lat zbiornika nie będzie. Już od kilku lat ludność tutejsza, licząc na zbiornik, ani gospodarstwa nie poprawia, ani się lepiej nie urządza, ani szkoły nie buduje itd., a to powoduje duże straty. Kto te straty wynagrodzi? W. P.

Z SIEDLISK ad Bobowa donoszą nam, że nie tylko w niedzielę, ale i w ciągu tygodnia odbywają się w tamtejszych okolicach muzyki i rozpustne zagawy. Czasby już był zaprzestać swawoli, a spędzić wolne chwile nad książką, gazetą dobrą, czy też na uczciwej pogawędce. Może słowa przestrogi, wypowiedziane przez ks. kan. Ligęzę ze Szczucina skłonią interesowanych do zastanowienia i do porzucenia złej drogi. J. C.

KĄSNA GÓRNA, pow. Grybów. Czy ustawa o spoczynku niedzielnym nie obowiązuje właściciela koncesji szynkarskiej Mettcha Leiby, czy on ją może bezkarnie przekraczać? Przecież on w niedzielę i święto najwięcej szynkuje wcale nie skrycie; szynk otwarty i goście popijają w tej śmierdzącej karczmie. Dziwna rzecz, że władze na to pozwalają, aby gospoda była tak utrzymana; pełno tam nieporządku, że doprawdy można się choroby nabawić. Gdy się patrzy na to karczmisko, stojące w najpiękniejszym zakątku wioski, to przychodzi na myśl, jakby to było pięknie, żeby tam szkoła stała, ale jej niema. Prócz wódki sprzedaje Lejba papierosy, nie mając trafiki. Wobec tego zapytujemy, gdzie się podziała trafika, nadana Jedleckiemu Jakóbowi, ponieważ tenże od kilku miesięcy tytoniu nie sprzedaje! Czy przypadkiem nie ugrzęzła u Lejby? Czekamy w tej sprawie wyjaśnienia. Wzywamy nadto Urząd i Radę gminną w Kąsnej Górnej, by się zajęła gorliwie gospodą Lejby Mettcha i przypomniała mu ustawę o spoczynku niedzielnym, o ile o niej zapomniał, lub może nie wie. S. T.

KOWALÓWKA, Ziemia Buczacka. Dnia 23-go czerwca opuścił naszą parafję ks. kan. Józef Wawrzak, który przez 16 lat pracował u nas gorliwie na niwie religijnej, narodowej i społecznej. A praca to była żmudna i ciężka, wymagała wielkiego poświęcenia i zaparcia samego siebie. Za jego staraniem został nasz kościół odnowiony i pomalowany. Brał czynny udział w życiu narodowem i gminnem, a jego słowa znajdowały zawsze posłuch. Szczęśliwi parafjanie Jaryczowa Nowego, że otrzymali takiego pasterza. W naszych sercach pozostał żal za nim i wieczna pamięć o jego pracy i trudach. Do pracy na nowym posterunku życzymy Ci, zacny ks. kanoniku „Szczęść Boże!" Jan Druszcz, czytelnik „Ludu kat.".

Z POD ZABORU CZESKIEGO. Szanowna Redakcjo! Jest nas tu w niemieckiem mieście Glemkau na Śląsku pod zaborem czeskim kilkanaście dziewcząt na robocie, przeważnie z pow. Żywieckiego (ja jestem z Myślenickiego); są tu także wyrodni synowie Polski, którzy uciekli przed służbą wojskową, wszyscy z pow. Żywieckiego, tylko jeden z Wadowickiego. Wystawiają oni na pośmiewisko Ojczyznę naszą, gdyż Niemcy śmieją się z nich, czemu nie służą w wojsku, czy niema tam dla nich ubrania lub jedzenia.

Urodzaje tu prześliczne, żywności i ubrania poddostatkiem, cukru na miesiąc na głowę po 5 funtów, wszystko w wolnym handlu. Kiedy to w naszej Polsce tak będzie? To nam się bardzo nie podoba, że tu w niedzielę koszą, drzewo wożą, szewcy i krawcy szyją, jednem słowem nie zachowują świąt. Kończąc pisanie, pozdrawiam Szan. Redakcję i Czytelników.

Marja Szumiak.

Rozmaitości.

Kalendarz na lipiec 1921

(od 24 do 31 lipca)

24	N.	**10 po Św. Kunegundy**
25	P.	Jakóba Apost.
26	W.	Anny
27	Ś.	Pantaleona
28	C.	Wiktora
29	P.	Marty
30	S.	Abdona
31	N.	**11 po Św. Ignacego Loj.**

KS. BISKUP RHODE z Ameryki bawił w ubiegłym tygodniu w Krakowie, skąd wyjechał do Częstochowy, a potem do Zakopanego. Z końcem lipca wraca ks. Biskup do Ameryki.

KAWALEROWIE ORDERU ORŁA BIAŁEGO. Odznaczenia nowo wprowadzonego orderu Orła Białego otrzymali: Antoni Osuchowski, prof. Kazimierz Morawski, generał por. Zygmunt Zieliński, pos. Ignacy Paderewski, marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński, prof. Oswald Balcer, gen. broni Józef Haller, prymas Dalbor, prezydent ministrów Wincenty Witos i ks. biskup miński, Łoziński.

USTAWA O WOLNYM HANDLU nie obejmuje na razie następujących artykułów, które podlegają w dalszym ciągu sprzedaży kontyngentowej: nafta, spirytus do palenia i do picia, sól, cukier, oraz węgiel w drobnej sprzedaży.

POŻYCZKA ODRODZENIA. Według stanu z 31. V. 1921 sprzedano pożyczki odrodzenia w Król. Polskiem za 4.9 miljardów (302 Mk. na głowę), w Małopolsce za 1.3 miljarda (158 Mk. na głowę), w b. dzielnicy pruskiej 2.2 miljardów (754 Mk. na głowę); razem za 8.5 miljarda (353 Mk. na głowę).

Miljonówek sprzedano dotychczas za 1 i pół miljarda marek.

WOLNY HANDEL WĘGLEM. Rada Ministrów uchwaliła, że od 1 października br. będzie handel węglem wszelkiego rodzaju wolny na całym obszarze państwa.

MILJONÓWKA. Na ostatniem ciągnieniu miljonówki 16 b. m. wylosowano numer 2,769.057, sprzedany w Warszawie.

WIADOMOŚCI O ZAGINIONYCH ŻOŁNIERZACH. Ministerstwo spraw wewn. komunikuje: Wszelkie urzędy i strony prywatne, poszukujące zaginionych lub metryk poległych i zmarłych żołnierzy b. armji austr., winne zwracać się w tych sprawach tylko do Czerwonego Krzyża, Sekcja wywiadowcza, w Warszawie, ul. Nowy Świat 72. Podania te będą załatwione albo w Kurji biskupiej W. P., która posiada archiwum metrykalne z czasów austrjackich, lub skierowane będą do Wiednia do bezpośredniego załatwienia.

ZLOT SOKOŁÓW W WARSZAWIE. Niedawno odbył się w Warszawie VI. z rzędu zlot Sokoła polskiego, a pierwszy w niepodległej Polsce. Zlot udał się w zupełności, gdyż sokolstwo zjechało się ze wszystkich ziem polskich, oraz z poza kraju: z Ameryki, Paryża, Berlina, Nadrenji, Westfalji. Ogółem przybyło druhów i druhiń z górą 10.000.

NOWA AGENCJA POCZTOWA. Z dniem 1 sierpnia 1921 wchodzi w życie w Gosprzydowej powiat Brzesko agencja pocztowa podległa pocztowemu urzędowi zbiorczemu Lipnica murowana.

ZMIANY W GABINECIE WITOSA. Minister dla b. zaboru pruskiego Kucharski podał się do dymisji. Ministerstwo to ma być zniesione, a b. dzielnica pruska ma być poddana zarządowi ministerstw warszawskich. Podsekretarz stanu Jan Heurich, kierownik ministerstwa kultury i sztuki, został ze swego urzędu zwolniony. Kierownictwo min. kultury i sztuki powierzono tymczasowo ministrowi oświaty Ratajowi.

BYŁYCH LEGIONISTÓW okręgu tarnowskiego, wzywa się, aby się zgłaszali pisemnie lub ustnie na członków Związku Legionistów codziennie w lokalu przy ul. Bandrowskiego (Koszary Żółkiewskiego) w Tarnowie między godz. 6—8 wieczorem we wtorki i piątki także rano od 12—1 w poł. W niedzielę i święta od godz. 10—11 przed poł.

Za tymcz. Zarząd Związku b. Legionistów
Gryl, sekret. **Kubicz**, prezes.

„POGROM W LISZKACH". Krakowska stacja iskrowa przejęła następujące depesze rozsyłano iskrowo z Berlina:

Pogromy żydowskie w Polsce trwają w dalszym ciągu (!!!). Nowe wypadki notują w Częstochowie i w Liszkach (!).

Magistrat miasta Lwowa przygotowuje wydalenie obcych. Około **10 tysięcy bezdomnych żydów** znajduje się z tego powodu w wielkiem niebezpieczeństwie(!?) — (Tak się tworzy żydowskie pogromy w Polsce. Przyp. Red.).

TRĄBA POWIETRZNA W ŻYWIECZYŹNIE. Dnia 12 bm. w Ujsołach w pow. żywieckim szalała w górach nieznana przez najstarszych górali trąba powietrzna, połączona z grzmotami, piorunami i gradem, która zniszczyła całoroczną pracę biednych górali. Rozpętany wiatr zrywał także dachy i kominy domów. Również i lasy bardzo wiele ucierpiały. Na niektórych halach nawet wiatr owce w powietrzu unosił. — Możeby rząd raczył przyjść z pomocą biednym góralom.

NIEUDAŁY PRZEDWYBORCZY FORTEL PIASTOWCÓW. Piastowcy podjęli w ostatnim czasie „akcję werbunkową" wśród mieszczaństwa. W tym celu rozpoczęli w Krakowie wydawnictwo tygodnika p. t. „Głos mieszczański", który drukują w zagrabionej podstępnie drukarni „Prawdy". Usiłowania ich spotkały się jednak ze stanowczym oporem wśród mieszczaństwa krakowskiego, które zaprotestowało przeciwko wydawaniu samozwańczego „Głosu Mieszczańskiego", grożąc skargą sądową i zapowiedziało wznowienie swego dawnego organu pod tym samym tytułem. Tak więc zachlanni piastowcy będą musieli odejść z kwitkiem. Po barkach mieszczaństwa z powrotem do Sejmu nie wejdą!...

DWUGŁOWY BOLSZEWICKI KLUB SEJMOWY utworzyli posłowie Łańcucki i Dąbal. Zażądali oni osobnego pokoju w Sejmie na biuro klubowe, ale wicemarszałek odmówił, tłómacząc im, że taki klub może się zejść i porozmawiać gdzieś w kąciku sali bufetowej lub na kurytarzu.

POŻAR LASÓW. Między Kawęczynem a Rembertowem palą się lasy będące własnością rządową. Na przestrzeni 50 przeszło morgów pożar zniszczył wszystko, a młode drzewa przemienił w las smutnie sterczących częścią zżółkłych, częścią zupełnie zwęglonych szkieletów.

LITWA ODRZUCIŁA PROJEKT HYMANSA. Delegacja litewska zawiadomiła sekretarjat Ligi Narodów, iż nie będzie się mogła stawić dnia 17 bm. w Brukseli dla kontynuowania rokowań polsko-litewskich. Rząd litewski zawiadomił Radę Ligi Narodów o odrzuceniu przezeń projektu Hymansa.

AMBASADOR FRANCUSKI W WATYKANIE. Kiedy przed 17-tu laty zerwała trzecia republika francuska stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apost., myśleli kierujący wówczas jej nawą polityczną, że nigdy już nie odczują potrzeby nawiązania tych stosunków na nowo, że mogą wcale już nie troszczyć się o zdanie i życzenia Papieży. Ale oto dziś ten sam Briand, były socjalista i twórca osławionej ustawy o „Związkach dla kultów religijnych" (która nigdy nie weszła w życie), wysłał jako ambasadora republiki do Watykanu p. Jonnart'a, którego Ojciec św. przyjął dnia 28 maja b. r. z wielką uroczystością w małej sali tronowej Watykanu. Nuncjuszem zaś w Paryżu został mianowany 20 maja Pralat Bonaventura Cerretti. Napróżno starała się potężna jeszcze partja wroga Kościołowi w Izbie deput. i w senacie francuskim nie dopuścić do nowych układów ze Stolicą Apostolską.

OLBRZYMIE UPAŁY panują w całej zachodniej Europie: Wiedniu, Berlinie, Paryżu itd. W Londynie upały trwają już od 78 dni nieprzerwanie. Zanotowano już 20 wypadków porażenia słonecznego. Brak wielki wody daje się odczuwać w miastach, a stan barometru nie zapowiada deszczu. W Ameryce ze wszystkich miast donoszą o szalonych upałach i bar-

dzo licznych wypadkach udarów słonecznych. Wedle wiadomości, nadchodzących z Holandji, panują tam również susze, przy których powstałe pożary w lasach ogarniają znaczne przestrzenie.

MAŁŻEŃSTWO Z MIŁOŚCI. W londyńskim katolickim kościele na Brompton Road zawarte zostało małżeństwo 35-letniego księcia Filipa Andrzeja Doria-Pamphili z pielęgniarką, tyleż lat liczącą, Gesiną Mary Dykes. Książę Doria był ranny podczas ostatniej wojny i znalazłszy się w szpitalu pod opieką czarnowłosej pielęgniarki niezwykłej urody, zakochał się w niej, a obecnie ją poślubił, ku zdziwieniu arystokracji. Rodzina księcia wywodzi ród swój od 2-go z rzędu władcy rzymskiego, Numy Pompiliusza.

MIESIĄC PRZYMUSOWYCH ROBÓT ZA UDERZENIE PSA. Sąd w Londynie skazał na miesiąc przymusowych robót człowieka, który tak mocno uderzył psa, że zaszła potrzeba dobicia go.

DWA MILJONY BEZROBOTNYCH W ANGJLI. Z Londynu donoszą, że liczba bezrobotnych w Anglji osiągęła 2,168.727.

OGÓLNE ROZBROJENIE. Prezydent Stanów Zjedn. Harding zaproponował wszystkim państwom ogólne rozbrojenie. Propozycja ta została przyjęta przeważnie życzliwie. Konferencja w tej sprawie ma się odbyć 1 listopada br.

GŁÓD I CHOLERA W ROSJI. Dwaj straszni wrogowie ludzkości: głód i cholera szerzą w bolszewickiej Rosji straszne spustoszenie. W ośmiu gubernjach połowa ludności je korę drzewną i żołędzie, bo czego innego niema. Obok głodu szaleje w gubernjach nadwołżańskich cholera, porywająca codziennie tysiące ofiar. Rosja woła o pomoc do zagrnicy.

STRATY GRECKIE. Według sprawozdania franc. misji wojskowej w Konstantynopolu, straty wojsk greckich od 1 kwietnia wynoszą 8000 zabitych, 26.000 rannych, 12.000 chorych.

BOMBARDOWANIE NIEBA. W celu prowadzenia deszczu, pożądanego z powodu niezmiernych upałów w Anglji urządzono strzelanie do bezchmurnego nieba, lecz mimo to deszcz nie spadł na spragnioną ziemię. Po zużyciu setek cetnarów materjałów wybuchowych i bomb, zauważyć się dało tylko na znacznej przestrzeni wysokości zamglenie. Hałas, spowodowany tą strzelaniną, miał być bardziej ogłuszający, niż podczas ataku Zeppelinów. Mieszkańcy Londynu uciekają na noc z miasta na wzgórza koło Kent i powracają rano do zajęć kolejami i ambulansami. W rzekach angielskich pływa mnóstwo łososi i pstrągów po wierzchu wody, gdyż posnęły z powodu suszy i żaru słonecznego.

KURS PIENIĘDZY z dnia 18 lipca 1921 r.:

Dolary Stanów Zjedn. . .	1775.—	1875.— M.
Marki niem.	23.—	25.50 M.
Korony austrjackie . . .	2.10	2.30 M.
Korony czesko-słowackie .	22.—	24.50 M.

NOWY ROZKŁAD JAZDY. Pociągi przychodzą do Krakowa:

O godz.	4.25	osob.	ze Lwowa
"	4.27	posp.	z Warszawy
"	5.27	posp.	ze Lwowa
"	5.50	osob.	z Zakopanego
"	6.30	osob.	z Trzebini
"	6.50	osob.	z Warszawy
"	6.55	osob.	z Tarnowa
"	7.15	osob.	z Wieliczki
"	7.20	osob.	z Piotrowic
"	7.30	osob.	z Warszawy
"	7.35	osob.	z N. Sącza—Tarnowa
"	7.42	osob.	z Oświęcima—Skawiny
"	9.10	osob.	z Lublina przez Rozwadów
"	9.30	osob.	z Dziedzic—Żywca
"	9.47	osob.	z Warszawy przez Dęblin
"	10.42	osob.	z Cieszyna—Dziedzic
"	11.05	osob.	ze Lwowa
"	11.54	osob.	z Warszawy
"	12.30	osob.	z Tarnowa
"	12.50	osob.	z Kocmyrzowa
"	13.05	osob.	z Wieliczki
"	15.45	osob.	z Zakopanego, Skawiny, N. Sącza
"	17.30	osob.	z Dziedzic—Żwca
"	18.00	osob.	z Tarnowa, N. Sącza Krynicy
"	18.25	osob.	ze Lwowa
"	18.30	osob.	z Trzebini
"	18.40	osob.	z Bochni
"	19.00	osob.	z Wieliczki
"	19.15	osob.	z Piotrowic
"	20.30	osob.	z Lublina—Rozwadowa
"	21.05	osob.	z Warszawy
"	21.20	posp.	ze Lwowa
"	22.35	osob.	z Piotrowic
"	23.24	posp.	z Warszawy
"	23.36	posp.	z Zakopanego—Skawiny—Rabki—Krynicy
"	23.49	posp.	z Piotrowic

Humor i satyra.

PIASTOWCY A LUDOWCY.

Dlaczego piastowcy nazywają się ludowcami?

Odpowiedź: Bo na ludzie żerują.

Pytanie: A dlaczego piastowcami?

Odpowiedź: Bo chcą piastować wszystkie majątki i godności.

OSTATNIE RADY.

Pewien winiarz, ciężko chory, takie nauki zostawiał w testamencie synom:

— Wino, moje dzieci, możecie robić ze wszystkiego, nawet z winogron, ale z winogron się nie opłaci, bo za drogo kosztuje.

Odpowiedzi Redakcji.

Józef Nagiak, Miłkowa. Komunikat umieszczamy, ale należy nam się jeszcze 100 Mk dopłaty — **Ks. Dr. Rytko.** Będzie w najbliższym nrze. — **Marja Majka. Zegatowice.** Ustawa przeciwalkoholowa wejdzie w życie dopiero w r. 1924, bo tak postanowił rząd niedawno. W każdym razie jednak sprawy tej nie spuścimy z oka, bo wiemy ile złego robi na wsi karczma. — **Karol Masny, Pietrzykowice.** Odpowiadamy listem. — **Czytelnik z Wadowic.** Za przesłany artykuł dziękujemy, i prosimy o dalsze. — **Ks. J. Kozak, Falkenberg.** List posłaliśmy. — **Ludwik Gołąb, Ole H. Nielsen, Danja.** 100 Mk. otrzymaliśmy. Dziękujemy. Rodaków w Danji serdecznie pozdrawiamy. — **F. H. Jastrzębia.** Odesłaliśmy. — **Stały prenumerator z Kańczugi.** Z doniesień bez podpisu nie korzystamy z reguły. — **Zofja Rączka Gersdorfslund, Danja.** 3 Kor. otrzymaliśmy. Dziękujemy. — **Tomasz Ciemierek, Arcadia Pa, Ameryka.** Dolara otrzymaliśmy. Kurs jego notujemy w gazecie, którą stale posyłać będziemy. Ojcu wysłaliśmy gazety na okaz stosownie do życzenia. Serdecznie pozdrawiamy wszystkich rodaków w Ameryce. Prosimy o jednanie nam nowych prenumeratorów. — **J. W. Delastowice.** Jużeśmy to swego czasu dostatecznie napiętnowali. — **Czytelnicy z Jastrząbki starej.** Prosimy o cierpliwość. Będzie. — **Helena Knapp, Saalbach, Salzburg.** 100 K. otrzymaliśmy. Prenum. zapłacona za I. półrocze 1921 roku. — **Przew. ks. St. Gajewski, Lipnica murowana.** Życzenie spełniamy. — **Parafjanie Przeworska.** Niestety, tej koresp. już nie było, gdy podpisy nadeszły. Prosimy o nową. — **K. Baradziej.** Po zasięgnięciu informacji przekonujemy się, że takich zakładów u nas niema. — **Ks. Foliasiński, Kargów.** Jużeśmy donosili, że książka ta zupełnie wyczerpana. — **Karol Wieciech, Gromnik.** Kartkę odesłaliśmy ogłaszającemu się. — **A. Krok.** Pieniądze otrzymaliśmy. — **Wirstnik Gabrjel. Żółkiew.** Prosimy o te informacje napisać pod wskazanym w numerze 28 adresem, bo my ich udzielić nie możemy. — **T. Rzeszutek, Reading Pa.** Listu ani dolarów nie otrzymaliśmy, wskutek tego gazety nie były wysyłane. Prosimy reklamować. Redakcya przeniosła się od 1 lutego z Tarnowa do Krakowa, ale nam tu z Tarnowa wszystkie listy odsyłano, a takiego nie było. — **J. Cygan, Wiedeń.** Za gazetę prosimy przysłać 200 K. austr. najlepiej w liście poleconym. „Prawdę" zagarnęli podstępnie piastowcy i przemienili w „Piasta". Serdecznie pozdrawiamy. — **Zofja Pietrzyk, Bartkowa.** W sprawie pakunku pisaliśmy do Warszawy. Czy się dotąd nie znalazł?

Za dział ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

5000 MK. NAGRODY otrzyma ten, kto udzieli pewnych wiadomości o Szymonie Koźle z Łączek, 40 pp. 14 komp., który zginął w Karpatach w 1915 r. Zgłoszenia ustne lub pisemne do Konstantego Paska, Łopuchowa p. Łączki Kucharkie ad Ropczyce.

PIOTR KOŁODZIEJ, ur. w r. 1895 w Brzynie pow. Nowy Sącz zagubił dokument zwolnienia wydany przez P. K. U. w Nowym Sączu, który się unieważnia.

Odpowiedzialny redaktor: Ks. Franciszek Mirek. Wydawca: Związek katolicko-ludowy.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.